№ 286. Piątek 14. Grudnia 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Dziennik *Austrya* pisząc o *środkach finansowych co do banku*, przytacza między innemi:

„Obieg banknotów, wynoszący obecnie 393 milionów w obec gotówki brzęczącej w sumie niemal 48 milionów, zmniejszać się będzie nie nagle, lecz tylko zwolna, a mianowicie bez żadnej straty dla spraw *kupieckich:* 1. przez dotychczasowe umorzenie najdawniejszego długu skarbowego do banku (wynoszącego potąd jeszcze do 61 milionów), ze spłatą około 3 milionów rocznie; 2. drogą przekazania subskrypcyi narodowych na umorzenie zaręczonego długu administracyi skarbowej za ściągnięte pieniędze papierowe (potąd jeszcze 44¼ milionów) w przeciągu lat czterech; 3. w końcu zaś z przychodu uzyskanego z zastawu lub przedaży dóbr kameralnych, mającej się rozpocząć niezwłocznie, i w miarę postępu czynności upoważnionych. Naszem zdaniem były-by te środki jak na taraz, a zwłaszcza w toku rzeczy zwyczajnym dostateczne. Odpowiedną przedażą dóbr kameralnych, oględnem i energicznem pochwyceniem środków podanych i zastosowaniem się do okoliczności, powinien bank narodowy obok ciągłego umarzania innych pozycyi długu w niedługim już czasie postawić się w możności wyrównania obiegu banknotów z gotówką depozytową w taki sposób, by można znów gotówką wypłacać, i nareszcie znieść już stanowczo kurs przemusowy. W ogóle zaś wziąwszy wszystko pod ścisłą rozwagę, niepodobna prawie wątpić o dobrym skutku środkow przedsiębranych względem uregulowania naszych stosuków pieniężnych i bankowych, o ile z porządku rzeczy przewidzieć można.

Przy tej sposobności wspomieć musiemy i o innej jeszcze kwestyi.

Zmniejszenie obiegu banknotów w sposób wspomniony nie wywrze już dalszego wpływu na czynności eskomptowania i zaliczek banku narodowego. Jakoż i teraz już postępowano przy ograniczeniu czynności zaliczkowych z największemi względemi na stosunki kredytu prywatnego, a po osiągnieniu celu głównego będą mogły sprawy te znacznie się podźwignąć, a to bez najmniejszego utrudnienia innych wypłat ze strony banku. W miarę więc mniej lub więcej pomyślnego rozwiązania tego zadania i zmniejszenia się obiegu banknotów w stosunku do nagromadzonej gotówki, może bank narodowy zastosować czynności swoje w obec handlu i przemysłu, i spodziewać się, że środki te wywrą pomyślny skutek na wszystkie nasze stosunki kredytowe.

Ten obrot w sprawach banku, a mianowicie umorzenie długu skarbowego z korzyścią dla ludzi przemysłowych, jest czynnością tak pojedynczą, że niepodobna nawet przypuścić, aby z rozszerzenia zakresu działalności banku, a mianowicie z eskomtowania wydanych listów zastawnych wyniknąć mogły jakie straty lub ograniczenia spraw kupieckich. Eskomptowanie wspomione należy bowiem właśnie do rzędu spraw kupieckich, a nie do hypotekarnych czynności bankowych, i musi przeto przestrzegać powszechnych warunków eskomptu. Jakoż nie bank hypotekarny, sam przez się, lecz bank narodowy eskomptuje tak w ogóle, jako i w szczególności listy zastawne stosownie do przepisów statutami objętych: nie wszystkie więc listy zastawne mogą i powinny być dyskontowane, lecz tylko takie, które najwięcej jeźli trzy miesięce mają jeszcze zalegać. Bank zatem przyśpiesza tylko ich wypłatę, a którą nieco później i tak musiałby uskutecznić. Do koniecznego jednak eskomptowania nie jest bynajmniej zobowiązany, i było-by to wbrew statutowi i rozsądkowi zdrowemu. Nie należy się przeto wcale obawiać, iżby bank narodowy mógł i chciał zajmować się zbytecznem i nieograniczonem eskomtowaniem listów zastawnych z uszczerbkiem innych swych czynności eskomptowych i zaliczkowych.

Listy zastawne przypadające do spłaty dopiero po upływie dłuższego czasu, są według statutu bankowego wyjęte całkiem od eskomptowania. Natomiast jednak można na nie zaciągać pożyczkę, lecz tylko z właściwego funduszu gotówki w banku hypotekarnym. I w tej mierze nie może zachodzić żadna słuszna obawa, zwłaszcza że listy zastawne przychodzą na targ po części w ograniczonej tylko liczbie, częścią zaś dostaną się niewątpliwie w ilości bardzo znacznej a nawet przeważającej w nie tak łatwo zmienne posiadanie kapitalistów krajowych i zagranicznych, którzy niemi spekulować nie będą. Zastanowić się tu należy nad pewnym szczególnym stosunkiem. Bank wypłaca także zaliczki na wszystkie obligacye skarbowe, a jednak zaliczki te są bardzo szczupłe w stosunku do ogólnej kwoty ufundowanego długu skarbowego. Gdyby się jednak miało przytrafić przepadkiem, że listy zastawne napłynęły do kas banku narodowego w wielkiej masie (a w takim razie musiałyby wprzód i w wielkiej masie być wystawione), natenczas mogły-by kasy wspomnione ograniczyć ich wypłatę, lub można-by je do tego w razie potrzebnym nakłonić.

W ogóle zaś było-by dziwnem to mniemanie, że czynność hypotekarna może przynieść uszczerbek jaki czynnościom kupieckim. Sprzeczność interesów obu tych czynności polega na czem innem. Płonna na giełdzie spekulacya papierami mającemi wartość pieniężną, ujmowały potąd znacze kapitały obu realnym rodzajom zabiegów, tak kupieckim jak i rolniczym, a mianowicie przynosiła stratę dotkliwą realnemu kredytowi w Austryi i całej ekonomii narodowej, i było-by przeto rzeczą wielce pożądaną i słuszną, gdy-by przynajmniej bank narodowy spekulacyi tej w niczem nie popierał i nie ułatwiał."

Anglia.

(Kwestya pokoju. — Adres obywateli City do króla sardyńskiego. — Przysposobienie łodzi kanonierskich)

Kwestya pokoju została wreszcie poruszona, temi słowy zaczyna dziennik *Morning Post* długi wstępny artykuł, a wskazując z dumą na czyny wojenne mocarstw zachodnich, daje ogółowy zarys pokoju do jakiego dąży Anglia. Ten zarys jednak jest raczej programem nieustannej wojny aniżeli trwałego pokoju. Zaś *Morning Chronicle* utrzymuje przeciwnie, że naród angielski w ogóle jest za pokojem i to do tego stopnia, że to zamiłowanie pokoju na pierwszy rzut oka wydać by się mogło zjawiskiem trudnem do wytłomaczenia. Ztąd wywodzi dalej następujące wnioski polityczne:

„Lord Palmerston, czyli podziela to powszechne uczucie ludu? czy powoduje się temi samemi uczuciami, co rodacy jego? Czyli zdoła wznieść się do tej wielkości, by się wyrzekł wrodzonej dumy i poświęcił nadzieję zemsty za długoletnią zniewagę? To jest właściwa kwestya obecnej chwili. Sposobność do przywrócenia pokoju nastręcza się wyraźnie. Z kilku stron mamy zapewnienie, że nietylko robiono propozycye, ale że dłuższy czas toczyły się nawet układy. Trudno wyobrazić sobie stanowisko z większą odpowiedzialnością jak to, które w obecnej chwili zejmuje lord Palmerston. Dopóki nie są wiadome warunki, pod którémi Rosya gotowa zawrzeć pokój, dopóty kraj niemoże oświadczyć się ani za ani przeciw lordowi Palmerston; to jednak pewna, że jeśliby owe warunki były dostateczne, a lord Palmerston mimo to przyjąćby ich niechciał, tedy znajdą się inni mężowie stanu, którzy z gotowością wspierać będą rząd w tem trudnem położeniu."

Także francuski dziennik *Patrie* zajmuje się w dłuższym artykule pogłoskami o pokoju. Sądzi, że już czas niezajmować się wyłącznie spisywaniem tych pogłosek, ale należy zastanowić się nad niemi i powiada odnosząc się do znanych doniesień dziennika londyńskiego *The Press*: Dziennik *Press*, któremu zostawiamy zupełną odpowiedzialność za to doniesienie, podaje za rzecz pewną, że gabinetowi angielskiemu zakomunikowano dnia 19. listopada propozycye, które Francya uznała za dostateczne, że nazajutrz gabinet się zebrał i odtąd trwają narady nad przyjęciem lub odrzuceniem owych propozycyi. Nie nasza jest rzeczą potwierdzać lub zbijać tę wiadomość. Podajemy ją tylko na znak, jaki jest obecny stan rzeczy. Niebędziemy też rozbierać, jak dalece słusznem być może domniemanie o *niechęci*, jaką niektórzy przypisują *pewnym członkom angielskiego gabinetu* przeciw pomienionym propozycyom. Ale zadaniem naszem właściwem jest zbadać przedewszystkiem kwestyę niemałej wagi, mianowicie rozpoznać, czyli cel, do którego mocarstwa zachodnie od początku wojny dążyły, osiągnięty jest tak dalece, izby te mocarstwa słuchać mogły propozycyi, jakie im Rosya robić będzie, by po tem pokojowi świata trwałą dać podstawę.

— Następująca jest treść adresu City, którym Króla Sardynii dnia 4. w Guildhall powitano:

„Do Jego Mości Króla Sardynii! Za łaskawem pozwoleniem Jej Mości Królowej, zebrani w radę izby niższej, lord-major, aldermanowie i członkowie City miasta Londynu, pragniemy złożyć Waszej królewskiej Mości serdeczne gratulacye z powodu przybycia do tego kraju, jako szanownemu gościowi naszej miłościwej, najłaskawszej Królowy; i wyrażamy Waszej królewskiej Mości imieniem naszych spółobywateli i naszem własnem najczulszą podziękę za pożądaną w naszem mieście wizytę, którąś Wasza królewska Mość raczył je dzisiaj zaszczycić. — Radośnie witamy przybycie Waszej król. Mości, wielbiąc w nim dowód rozszerzenia owych przyjacielskich, szczerych stosunków, które ten naród chce utrzymać z wszystkiemi narodami, a które przez serdeczne zbliżenie się Monarchów, wymianę wzajemnych grzeczności i przez postęp niezatamowanej czynności handlowej, od dnia do dnia coraz ściślej się zawiązują. Upatrujemy w Waszej król. Mości reprezentanta dostojnych Monarchów Waszej królewskiej Mości poprzedników, i cieszymy się widząc na ich tronie męża, który w teraźniejszej ważnej epoce przyłączył się z swojem wojskiem do zbrojnych sił Francyi, Turcyi i Anglii, i który nietylko oświadczył swe życzenie brać udział w tryumfie tych wzniosłych zasad, za które teraz walczą mocarstwa sprzymierzone, lecz nawet przejęty szlachetnemi uczuciami swego ludu alpejskiego i tradycyą domu Sabaudyi, stanął jako bohater po stronie prawa i cywilizacyi z postanowieniem wytrwania, aż dopokąd trwały pokój zaręczający każdemu narodowi jego dziedziczne prawa, osiągnięty nie będzie. — Z uroczystą wdzięcznością ku wszechmocnemu władzcy losów, przywodzimy sobie w pamięć nieprzerwany szereg tych pomyślnych wypadków, która stawiły dowód przeważnej siły i męstwa wojsk i flot sprzymierzonych, obok których zbrojne siły Sardynii tak odznaczające się zajmowały stanowisko, i śród niesłychanych natężeń i trudów zawsze były przejęte wysokiem uczuciem słusznej sprawy, za którą walczą. — Najłaskawsza Monarchini nasza i dostojni jej sprzymierzeńcy, niezaślepieni blaskiem ponawianych tryumfów i nieprzerwanych zwycięstw, nic bardziej nie pragną, jak tylko utrzymać prawa ludów i trwały, zaszczytny pokój osiągnąć. — W walce o ten cel wielki, może miłościwa Królowa nasza w spólnych czynnościach z swymi sprzymierzeńcami, licząc z pewnością na najsilniejsze i najprzychylniejsze natężenia lojalnych obywateli Londynu i całego ludu swego, bo my wszyscy jesteśmy zgodni w miłości i powinnem przywiązaniu do osoby Jej Mości Królowej i rządu, zgodnie w postanowieniu bronić sprawy niepodległości narodowej, obywatelskiej i religijnej wolności. — Z uczuciami najgłębszego szacunku będzie nasza najszczersza modlitwa, ażeby błogosławieństwa boskiej opatrzności obdarzyły Waszą królewską Mość jeszcze w długie lata życiem i zdrowiem na czele wolnego, mężnego i cywilizowanego ludu."

— Angielska flotyla łodzi kanonierskich liczy obecnie 36 łodzi śrubowych, 90 zaś pozostaje jeszcze w budowie. W marcu będzie już do 130 podobnych łodzi na morzu. Oprócz tego będą jeszcze budować łodzie moździerzowe tak, że z znadchodzącą wiosną będzie ich razem do 100. W porcie Chatam rozpoczęto budowę nowej pływającej bateryi przezwanej „Etna" o 28 działach. W tem samem mieście robią także próby z wynalazkiem jenerała inżynieryi Blanchard, to jest z drabinami do szturmu o 39 stóp długości.

Francya.

(Kwestya pokoju. — Stan społeczeństwa we Francyi.)

Dziennik *Journal des Debats*, wytyka przesądy i iluzye utrudniające zawarcie pokoju. Co do Rosyi, nie można patryotyzmu rosyjskiego i dumy narodowej kłaść na szale; wytrwała bowiem obrona Sebastopola zaspokoiła zapewne te uczucia. Ale mylą się w Rosyi jeźli sądzą, że przymierze angielsko-francuskie nie będzie trwałe, lub że finanse francuskie nie wystarczą na przyszłość na pokrycie kosztów wojennych. Być może, że przymierze to kiedyś się zerwie; przyznać nawet należy, że przyjść może chwila, kiedy stanie się niedogodnem. Z tem wszystkiem trwać jeszcze może i trwać będzie długo, zwłaszcza że polega na polityce konserwatywnej nie dążącej bynajmniej do zaborów i rozszerzenia wpływu swojego, a o co zwykle dobija się polityka rewolucyjna lub zaborcza. Tak samo rzecz się ma z finansami francuskiemi, które mimo tylu już ofiar wystarczyć mogą jeszcze na długo. Pokój 40stoletni zbogacił Francyę nadzwyczajnie, i słusznie to powiedziano, że Francya dość bogata, by sławę swą wojenną pieniędzmi opłacić. Od 40tu też lat pracuje już Francya nad odrodzeniem Oryentu, a chwila teraźniejsza po temu; Francya osiągnąć może zamiaru swego w drodze układów. Jednakże nim pokój nastąpi potrzeba dla zupełnego zabezpieczenia Europy bezstronnego wprzódy urządzenia stosunków na Wschodzie, a w takim razie musiałaby Rosya zaniechać zamiaru utrzymania tam przewagi swojej i widoków podboju. „Dnia tego — pisze dalej *Journal des Debats* — kiedy Rosya przekona Europę o zrzeczeniu się dumnych swych zamiarów, zostanie już cel wojny osiągnięty i może być pokój przywrócony. Życzyćby przeto należało, aby Rosya odstąpiła od wszelkich iluzyi polegających tylko na podaniach niepewnych i wątłych podstawach, i podała z swej strony punkta pokoju, to jest, by się odwołać chciała do trybunału opinii publicznej, która od tak dawna i nie bez słuszności jest przeciw Rosyi, zwłaszcza ze Rosya gardzi nią zupełnie, i nie wymienia publicznie tych warunków, pod któremi skłoniłaby się do zawarcia pokoju."

Podobne też iluzye — pisze w końcu *Journal des Debats* — stoją także we Francyi i Anglii na przeszkodzie.

— W dłuższym artykule zawiera *Constitutionnel* uwagi nad obecnym stanem społeczeństwa, z którego wyjmujemy co następuje:

Constitutionnel wspomina najprzód o procesie z Angers i wysnuwa z niego, że w dzisiejszej Francyi są w społeczeństwie dwie klasy głównie niebezpieczne: jedna składa się z rozczarowanych ludzi ambitnych, którzy się izolują, by się dąsać, druga zaś złożona z wolnego mularstwa bandytów, którzy usiłują uorganizować rabunki, mordy i gwałty wszelkiego rodzaju.

Pierwsza klasa rozczarowanych ludzi ambitnych składa się według *Constitutionnella* z owych trzech seryi poważnych i szanownych mężów, którym się kolejno władza rządowa z rąk wymknęła. Nawet najumiarkowańsi między nimi usunęli się od teraźniejszego rządu francuskiego, pozostawiając mu trudności i troski obecne, tudzież walkę z niebezpieczeństwy wszelkiego rodzaju. Obraz, jaki *Constitutionnel* skreśla o stanie Francyi, o drugiej klasie — o klasie uorganizowanych bandytów — ma szczególnie posłużyć ku temu, by szanownym mężom dawnych stronnictw politycznych otworzyć oczy i przedstawić im skutki ich nieczynności i pobłażania ku rewolucyi.

Napoleon Bonaparte, pisze wspomniony dziennik nie mógł wierzyć w Katylinę, gdyż za wysoko cenił jeszcze ludzi. Nasz czas byłby go nauczył wierzyć w niego, bo nasz czas wywołał we Francyi bandy Katyliny. A z niemi zostają w związku mężowie, którzy niedawno jeszcze swym talentem i znaczeniem w społeczeństwie wysoki zajmowali stopień; ci sami mężowie nie wahali się składać publiczną część odwadze bandytów, odwadze wilka lub pantery, odwadze gwałciciela, której sami nie posiadają.

Ta głęboka wkorzeniona i przedawniona niemoralność pod względem posiadania władzy, pisze *Constitutionnel* dalej, owładnęła powoli niższe warstwy społeczeństwa, zepsuła zdrowy rozum ludu i zupełnie go zatruła. Cel jednak rozczarowanych mężów ambitnych, różni się od celu bandytów z Angers. Pierwsi dążą do posad ministeryalnych, prefektur, drudzy do rabunków i mordów. Równie jak sprzymierzeni Sebastopol, tak bandyci departamentu Maire i Loire chcieli wziąć Angers, jako bandyci wydali wojnę całemu społeczeństwu.

Dotychczas dawała się ta druga klasa używać za narzędzie pierwszej, teraz zaczyna działać na swoją rękę. Nie da się już łudzić Dantonom, Lafayetom lub Ledru-Rollinom, nie da się wysłać na granicę jak w r. 1792, nie da się uspokoić programami politycznemi jak w 1830 r., nie przyjmie warsztatów narodowych jak w 1848, by je znowu widzieć rozwiązane. Zwycięzywszy będą te bandy niszczyć wszystko ogniem, przelewać strumienie krwi, chlubić się popiołem i błotem, którego sprawcami będą.

„Oto," tak kończy *Constitutionnel* „jest zaranie pierwszej rewolucyi, którąby się odtąd powiodła. — Nie byłoby wtedy ani legitimizmu, ani orleanizmu, ani republiki; byłaby tylko krew, krew i jeszcze krew."

Szwajcarya.

(Sprawa kolei żelaznej.)

Rada związkowa postanowiła w sprawie sporów względem kolei żelaznych we Fryburgu zwołać zgromadzenie związkowe. Dzień zebrania się jego oznaczony będzie dopiero na posiedzeniu najbliższem. — Również zaprosiła rada związkowa rząd w Neuenburgu do wspólnego i ścisłego dochodzenia sprawy co do zastrzelonego na granicy francuskiej strażnika, zwłaszcza że wypadkiem tym ludność w Neuenbugu mocno się oburzyła.

Włochy.

Alokucya Jego Świątobliwości Papieża Piusa IX. do zebranego kolegium kardynałów na odbytem dnia 3. listopada tajnem kosystoryum:

„Czcigodni bracia! To do czegośmy w Naszej Apostolskiej pieczołowitości o całą winnicę Pana i w ojcowskiej miłości Naszej ku ludom zostającym pod berłem cesarsko-królewskiego Domu Austryackiego od początku Naszych rządów papiezkich z całą gorliwością dążyli i czegośmy najżywiej pragnęli, mianowicie: azeby Nam się powiodło mieć staranie o sprawy i potrzeby Naszej najświętszej religii w tem tak obszernem Cesarstwie, to uzyskaliśmy ku wielkiej radości Naszej za szczególną łaską najdobrotliwszego, wszechmo-

cnego Boga i przy wielkiej pobożności Naszego najdroższego Syna w Chrystusie, Franciszka Józefa, Cesarza Austryi.

Bowiem ten bogobojny Władzca zaraz po objęciu rządów państwa przodków Swoich uwzględniając z największą gotowością Nasze i poprzedników Naszych słuszne życzenia i uznając bardzo dobrze, że od naszej Boskiej religii i jej zbawiennej nauki zawisła prawdziwa szczęśliwość, pomyślność i spokojność ludów, uważał za rzecz wielkiej wagi przywrócić i chronić w Swem wielkiem państwie wolność kościoła ku największej sławie Swego imienia i ku radości wszystkich dobrzemyślących.

Odpowiadając potem coraz więcej usiłowaniom Naszym z czynną uprzejmością i całem sercem Syna; wniósł do Nas usilną prośbę, ażebyśmy weszli z Nim w umowę, którą mógłby urządzić kościelne sprawy Swego państwa i starać się skuteczniej o duchowne dobro Swych ludów na mocy Naszej powagi Apostolskiej. Wy sami, czcigodni bracia, pojmujecie dobrze, z jak serdeczną radością przyjęliśmy to żądanie Jego Cesarskiej i Apostolskiej Mości, które jest pewnie wszelkiej pochwały godne, a odpowiadając Naszym i Naszych poprzedników życzeniom i dążnościom świadczy oraz wyraźnie, jaka gorliwość ku religii opromienia tego wspaniałego władzcę.

Zwróciliśmy tedy niezwłocznie wszystkie usiłowania i myśli Nasze ku temu, by ukończyć tak zbawienne dzieło i pod łaskawą opieką Boską zawarliśmy upragnioną umowę z tym Naszym najukochańszym Synem w Chrystusie i podpisali ją obustronni pełnomocnicy, mianowicie w Naszem imieniu Nasz ukochany syn Michał, świętego kościoła rzymskiego kardynał *Viale Prela*, Nasz i tej świętej stolicy pronuncyusz przy Jego Cesarskiej i Apostolskiej Mości, któregośmy niedawno mianowali Arcybiskupem Bononii; w imieniu zaś tegoż najdostojniejszego Cesarza i Króla czcigodny Brat Józef Othmar, Arcybiskup Wiedeński.

Umowę tę potwierdzoną już przez Nas i tegoż Cesarza i Króla, kazaliśmy podać do wiadomości Waszej wraz z Naszem pismem Apostolskiem, któremu ją w należyty sposób uroczyście potwierdziliśmy.

Teraz zaś musimy głośno i otwarcie w tem waszem wielce szanownem zgromadzeniu podzielać z Wami tę wielką radość, jaką czujemy względem tego szczęśliwego zdarzenia, iż Nam się powiodło ustanowić to co jest najważniejsze, by w tem obszernem państwie równie utrzymać godność, powagę, naukę i prawa kościoła katolickiego i tej świętej stolicy, jakoteż podnosić i popierać codziennie więcej duchowne dobro owych ludów."

Potem wyłożył Jego Świątobliwość obszernie treść konkordatu i zakończył następującemi słowy:

„Oto są najważniejsze punkta tej najnowszej umowy, którąśmy Wam, czcigodni bracia, w krótkości tutaj podali; przyczem składamy oraz najczulsze dzięki Ojcu miłosierdzia; Bogu wszelkiego dobra, który Naszego Najukochańszego Syna w Chrystusie Franciszka Józefa, Cesarza Austryi, obdarzył mądrem i pojętnem sercem. Do Niego tedy wszechmocnego Pana, przez zasługi Jego przenajświętszej Matki, która zachowana została od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego i wszystkich świętych, których święto obchodziliśmy właśnie w jednej i tejsamej radośnej uroczystości, zanosimy pokorne błagania Nasze, ażeby raczył odwrócić od kościoła wszystkie błędy i udręczenia, a wszem ludom chrześciańskim użyczać obficie coraz większych łask Swoich!"

(Konwencya Neapolu ze Stanami Ameryki.)

Dziennik *Giorn. uff. del Regno delle d. Sicile* ogłasza zawartą między rządem neapolitańskim i rządem państw zjednoczonych konwencyę względem uregulowania praw państw neutralnych w czasach wojennych. Obie umawiające się strony uznają następujące zasady za stałe i niezmienne, to jest: że bandera ochrania ładunek okrętowy, czyli: że przedmioty i towary obywateli lub poddanych mocarstwa wojującego nie mogą być zabrane z pokładu okrętów neutralnych, z wyjątkiem jednak kontrabantu wojennego; tudzież że własność neutralnych nie podlega żadnej konfiskacie na pokładzie okrętu nieprzyjacielskiego, jeźli tylko nie jest kontrabantem wojennym. Strony umawiające się biorą na siebie obowiązek zastósowania tych zasad także i co do handlu i żeglugi każdego mocarstwa i każdego państwa, któreby z swojej strony uznały je za stałe i niewzruszone. Dalej zastrzegają sobie strony umawiające się, że względem zastósowania i rozciągnięcia zasad wspomnionych mają się w razie potrzebnym porozumieć, lecz oświadczają przytem, że przy rozpoznawaniu praw neutralnych trzymać się będą przede wszystkiem tych zasad. Umówiono się i o to, że wszystkie narody, które przystąpić zechcą do powyższych postanowień, zobowiązać się mają wyraźnie do ścisłego ich zachowania, i że wtenczas dopiero osiągną dalsze korzyści.

Ratyfikacye tej konwencyi wymieniano w należytej formie w Washingtonie 14. lipca 1855, po czem ogłoszono ją solennie w całem królestwie neapolitańskiem.

Rosya.

(Pobyt J. M. Cesarza Alexandra w Krymie z „Inwalida ruskiego".)

„Inwalid ruski" podaje następujące sprawozdanie o pobycie Cesarza rosyjskiego w Krymie:

Najjaśniejszy Pan d. 28. października (9. listopada) raczył uszczęśliwić odwiedzeniem swą armię krymską.

Główno-dowodzący, oraz wszyscy wojskowi i cywilni, znajdujący się w Bakczysaraju zebrali się w cerkwi: o godzinie 2. po południu odgłos dzwonów i radośne okrzyki „ura" zawiadomiły o przybyciu Jego Cesarskiej Mości, oraz Ich Cesarskich Wysokości Wielkich książąt Mikołaja i Michała Mikołajewiczów. U wejścia do świątyni Najjaśniejszy Cesarz spotkany był przez duchowieństwo z krzyżem i wodą święconą. Po wysłuchaniu modłów o zdrowie naszego ukochanego Monarchy i Jego Najdostojniejszej Rodziny, Jego Cesarska Mość raczył przejść pieszo do domu, zajmowanego przez główno-dowodzącego i zaszczycił go Swemi odwiedzinami, a ztąd udał się do kwatery, przygotowanej dla Najjaśniejszego Pana w domu prywatnym, z powodu pomieszczenia w dworcu Bakczysarajskim czasowych szpitalów wojennych.

Przed wejściem do domu, deputaci od obywateli miasta mieli szczęście ofiarować Jego Cesarskiej Mości chleb z solą, przyczem przedstawieni byli Bakczysarajski tatarski głowa i rabin karaimski.

Po wejściu do pokojów przedstawieni byli Najjaśniejszemu Panu wszyscy urzędnicy głównego sztabu armii krymskiej; Jego Cesarska Mość raczył im podziękować najmiłościwiej za ich wierną służbę.

Po drodze od m. Symferopola do m. Bakczysaraju, na stacyi Almińskiej, Jego Cesarska Mość obejrzał już część wojsk 2go korpusu piechoty, tam rozlokowanego, a po przybyciu do Bakczysaraju Najjaśniejszy Pan raczył udać się nad r. Kaczę, gdzie odbył przegląd, przed obozem części znajdujących się tam wojsk 4. korpusu piechoty, artyleryi i drużyn. — Na obiad Jego Cesarska Mość wrócił do miasta.

Po obiedzie u Jego Cesarskiej Mości, na który zaproszono Jenerał i Fligel-Agjutantów, oraz jenerałów głównej kwatery, Najjaśniejszy Pan raczył łaskawie wznieść toast na zdrowie armii krymskiej.

Wieczorem kręte ulice Bakczysaraju i kształtne jego minarety oświetlone zostały różnokolorowemi latarniami, a na wierzchołkach skał, zawisłych nad wązką doliną Bakczysarajską, porozstawiano zapalone beczki smolne. Rozmaita i różnobarwna ludność miasta zapełniała ulice do późnej nocy, nasycając się rzadkim i prawdziwie malowniczym widokiem. Takaż sama iluminacya powtarzaną była i przez następne wieczory.

Dnia następnego, 29. października (10. listopada) Najjaśniejszy Pan w powozie z główno-dowodzącym i w towarzystwie Ich Cesarskich Wysokości Wielkich książąt Mikołaja i Michała Mikołajewiczów, oraz Jego Wysokości księcia Jerzego Meklemburg-Strelickiego i orszaku, wyjechał o godzinie 8. rano na stacyę Duwankiej, ztąd zmieniwszy konie do wojsk 5go korpusu piechoty, rozlokowanych w pobliżu warowni północnej strony Sebastopola; dla obejrzenia oddziałów wolnych od służby przed ich obozem. Następnie Najjaśniejszy Pan, przejechawszy konno do baszty Wołochowej, oglądał z niej okolice, morze i stracone w sławnej walce miasto, następnie zaś raczył zwiedzić werki warowni północnej.

Potem Jego Cesarska Mość odbył przegląd wojsk 4. korpusu piechoty, rozlokowanych na pozycyach od Inkermanu do góry Mackenzie.

Podczas tego przejazdu Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć przygotowane u jenerał-leitnanta Pawłowa śniadanie, na którem znowu dziękował wszystkim za służbę i raczył pić za zdrowie 11tej dywizyi piechoty. — Ztąd Jego Cesarska Mość wrócił do m. Bakczysaraju. *(Dokończenie nastąpi.)*

Z teatru wojny.

(Przeprawa Omera Baszy za Ingur z „Inwalida ruskiego.")

Inwalid ruski przynosi następujące doniesienia o przeprawieniu się Omera Baszy za rzekę Ingur. W drugiej połowie października rozpoczęły wylądowane pod wodzą Omera Baszy w Suchum-Kale wojska tureckie poruszenia zaczepne ku Mingrelii. Rozdzieliwszy się na dwie kolumny posuwały się z jednej strony wzdłuż morza ku Anaklei, z drugiej zaś ku środkowemu biegu Inguru drogą na Oczarczę i Rukh. Wszystkie te wojska liczyły razem 28.000 piechoty, 2000 jazdy i 26 dział. Dnia 29. października pojawiły się liczne oddziały nieprzyjacielskie po prawym brzegu Inguru, powitane jednak gradem strzałów od ustawionej po lewym brzegu pikiety cofnęły się pośpiesznie na powrót. Jenerał-major Bagration-Mekrański skoncentrował tymczasem swe główne siły wojenne pod Rukh ażeby w pomyślnem tem do odporu położeniu spotkać się z nieprzyjacielem po przejściu Inguru. D. 6. listop. rozpoczął nieprzyjaciel koło południa od strony Oczarczy silny ogień działowy na stanowisko nasze pod Rukh i z mniejszą częścią piechoty posunął się ku rzece, lecz celny ogień artyleryi naszej zmusił go do śpiesznego odwrotu. Równocześnie z tą demonstracyą uderzyło 25 batalionów nieprzyjacielskich po przejściu Inguru w pobliżu wsi Koki 15 do 20 wiorst za Rukiem, na dwa nasze georgijskie bataliony liniowe. Na samym wstępie walki polegli zaraz oba dowódzcy tych batalionów, to jest pułkownik Josselian i podpułkownik Żoanboj. Przybycie jednak rezerwy naszej na chwilę przywróciło zachwianą szalę zwycięztwa, lecz nie zdołało oprzeć się daleko silniejszemu nieprzyjacielowi i po sześcio godzinnej krwawej walce, w której cztery razy nieprzyjaciel za rzekę odparty został, widziało się wojsko nasze zmuszone ustąpić z pobojowiska, a iż zabito kilka koni pociągowych, musiano pozostawić nieprzyjacielowi trzy działa. Ażeby jednak przełamać dziki nacisk nieprzyjaciela, postawiłmu jeszcze przybyły właśnie na widownię boja książę Bagration jedynasty batalion liniowy do walki. Odparto wprawdzie nieprzyjaciół, lecz niepodobna było wyprzeć go z lewego brzegu Inguru. Ciemność nocy za-

kończyła walkę. Strat naszych nie obliczyliśmy jeszcze dokładnie; są one jednak dość dotkliwe. Straty nieprzyjaciół nie mniej też będą znaczne, gdyż wypierało ich wojsko nasze cztery razy za rzekę. — Dnia 7. listopada obsadzili Turcy wieś Sugdidi, a przednią straż posunęli nad rzekę Dżumę, siły zaś nasze zebrały się nad rzeką Cziwą, około 70 wiorst od ujścia jej do Rionu.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 8. grudnia. *Monitor* donosi, że Cesarz w towarzystwie Króla Sardyńskiego dziś powróci do Paryża a jutro Król odjedzie z powrotem do państw swoich.

Londyn, 8. grudnia. *Globe* przyznaje, że układy o pokój się rozpoczęły, ale dodaje, że Rosya żadnych jeszcze nie podała propozycyi. Sprzymierzeni będą wymagać więcej aniżeli przed upadkiem Sebastopola i pomimo toczących się nowych układów niezaniechają usilnych przygotowań wojennych. — W tym samym duchu pisze i *Times*. — *Globe* donosi, że J. M. Król Pruski ułaskawił pana Curtis, konzula angielskiego w Kolonii. — Ferye parlamentarne przedłużono do 31. stycznia.

Madryt, 6. grudnia. Rząd wysyła posiłki do swych posiadłości w Afryce. — Zaraz po ukończeniu narad nad konstytucyą, pan Olozaga powróci do Paryża na swą posadę ambasadora.

Królewiec, 8. grudnia. Z Petersburga donoszą, że biuro inżynierów otrzymało zlecenie wypracować plany fortyfikacyi Moskwy i Petersburga. Prezydentem przynależnych komisyi mają być: w Petersburgu jenerał *Dehn*, a w Moskwie jenerał *Tottleben*.

Tryest, 8. grudnia. Wiadomości Gazety Tryestyńskiej z Trebizondy sięgają po dzień 21. listopada. Donoszą, że korpus armii tureckiej w Azyi w dalszym pochodzie obsadził miasto Maran. Rozeszła się nawet pogłoska w Trebizondzie, że Omer Basza przypuścił już szturm na Kutais. — Rosyanie trzymali jeszcze Kars w oblężeniu.

Tryest, 10. grudnia. Cesarski statek wojenny „Elisabeth" odpłynął wczoraj po południu z c. k. internuncyuszem p. baronem Prokesch do Konstantynopola. Z Erzerum donoszą: Kordon rosyjski zabrał wszystkie towary angielsko-francuskie wysłane z Erzerum do Persyi jako prawną zdobycz. Uskarzają się także na niepewność przesyłek listowych z Erzerum do Persyi.

Parma, 8. grudnia. Budżet państwa na rok 1856 przynosi następujące daty: Przychody zwyczajne 8,257.370 lirów — wydatki zwyczajne 8,078.412 lir. 56 centimów. Przychody nadzwyczajne 1,302.581 lirów 8 cent. Wydatki nadzwyczajne te same podają cyfry co przychody nadzwyczajne. Mianowanie komisyi dla oznaczenia warunków budowy kolei żelaznej od granicy sardyńskiej do Piacenzy już nastąpiło.

Kairo, 1. grudnia. Żniwo nie będzie może tak nieopomyślnem, jak rozgłaszano.

Dzisiejsza poczta zaległa.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. grudnia.

Hr. Łoś Włodzimierz, z Narola. — HHr. Jabłonowscy Ludwik i Stanisł. i hr. Skarbek Wład., z Nastasowa. — PP. Leszczyński Jan, z Łuczan. — Bromirski Michał, z Rusina. — Żurakowski Jan, z Zadorowa. — Brodzki Henryk, z Krakowa. — Czajkowski Jan, ze Strzelisk.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. grudnia.

Hr. Siemiński, rotm., do Jarosławia. — Baron Błażowski, do Jazłowca. — PP. Łączyński Hipolit, do Liska. — Papara, do Potoka. — Tchorznicki, rotmistrz, do Krakowa. — Gruber kapitan, do Czerniowiec.

Kurs lwowski.

Dnia 13. grudnia.		gotówka zła	gotówka kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	9	5	12
Dukat cesarski	„ „	5	11	5	14
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	55	8	59
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	42	1	43
Talar pruski	„ „	1	38	1	40
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.	bez kuponów	88	36	89	5
Galicyjskie Obligacye indem. . .	bez kuponów	67	45	68	15
5% Pożyczka narodowa . . .	bez kuponów	77	5	78	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. grudnia o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam $90\frac{1}{4}$. — Augsburg $109\frac{3}{8}$. — Frankfurt $108\frac{1}{4}$. — Hamburg $79\frac{3}{4}$ł. — Liwurna $108\frac{1}{2}$. — Londyn 10.40. Medyolan $108\frac{3}{4}$. — Paryż $127\frac{3}{8}$.

Obligacye długu państwa 5% $74\frac{3}{8}$ — $74\frac{1}{2}$. Detto S. B. 5% 82 — 83. Detto pożyczki narod. 5% $77\frac{1}{16}$ — 78. Detto $4\frac{1}{2}$% $65\frac{1}{4}$—$65\frac{1}{2}$. Detto 4% $59\frac{1}{4}$ — $59\frac{3}{4}$. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% — — —. Detto z r. 1852 4% — — —. Detto Glognickie 5% $91\frac{1}{2}$ — 92. Detto z r. 1854 5% — — —. Detto 3% 45 — $45\frac{1}{2}$. Detto $2\frac{1}{2}$% $36\frac{1}{2}$ — $36\frac{3}{4}$. Detto 1% $14\frac{1}{2}$ — $14\frac{3}{4}$. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 76 — $76\frac{1}{4}$. Detto krajów kor. 5% 68 — 72. Pożyczka z r. 1834 229 — 230. Detto z r. 1839 $119\frac{1}{4}$ — $119\frac{1}{2}$ Detto z 1854 98 — $98\frac{1}{8}$. Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% $53\frac{1}{2}$ — 54. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 91 — 92. Akc. bank. z ujmą 915 — 918. Detto bez ujmy — — —. Akcye bankowe now. wydania — — —. Akcye banku eskomp. 89 — $89\frac{1}{2}$. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $208\frac{7}{8}$ - $208\frac{3}{4}$. Wied.-Rabskie — — —. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 215 — 218. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 18 — 20. Detto 2. wydania 25 — 30. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej $90\frac{1}{2}$—$90\frac{3}{4}$. Detto żeglugi parowej 537 — 539. Detto 11. wydania —. Detto 13. wydania 514 — 516 Prior. obl. Lloydy (w srebrze) 5% 89 — 90. Północn. kolei 5% $77\frac{1}{4}$—$77\frac{3}{4}$. Glognickie 5% 70 — 72. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 76 — 77. Detto Lloyda 405 — 415. Detto młyna parowego wiedeń. 108 — 110. Renty Como 14 — $14\frac{1}{8}$. Esterhazego losy na 40 złr. $73\frac{1}{2}$ — 74. Windischgrätza losy 23 — $23\frac{1}{2}$. Waldsteina losy 25 — $25\frac{1}{4}$ Keglevicha losy 10 — $10\frac{1}{4}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio $13\frac{1}{2}$ — $13\frac{3}{4}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 10. grudnia o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $13\frac{1}{2}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 13. Ros. imperyały 8.43. Srebra agio $10\frac{1}{4}$ gotówką.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. grudnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	324.14	— 16.0°	92.3	wschodni sł.	pogoda
2 god. pop.	322.59	— 7.6°	92.8	półn.-wsch. „	„
10 god. wie.	322.65	— 12.4°	93.3	połud. cichy	„

T E A T R.

Dziś: (W abonamencie nr. 2.)

„Pan Geldhab."

Oryginalna komedya Alex. hr. Fredro w 3. aktach. — Zakończy:

„Biała Kamelia."

Obrazek z życia domowego przez p. Listowskiego napisany w 1. akcie.

K R O N I K A.

W niedzielę dnia 16. b. m. o 12. godzinie w południe odbędzie się w sali ratuszowej trzecie jeneralne zgromadzenie Towarzystwa wykształcenia muzyki w Galicyi. Przy tej sposobności odbędą się wybory dyrektora i wydziału składającego się z dziesięciu członków wspierających i z 6 czynnych.

Karty do wstępu, tudzież certyfikaty upoważniające do wyboru otrzymać można w biurze prezydyalnym magistratu, gdzie także przeglądnąć można listę wyborczą.

— Wielka burza z 13. listop., o której donoszono z Messyny, wprawdzie w mieście samem nie wielką wyrządziła szkodę, ale okolica wiele ucierpiała. Wezbrana chmura zniszczyła wszystkie do Messyny wiodące gościńce tak dalece, że mieszkańcy byli przez cztery lub pięć dni odcięci od wszelkiej komunikacyi z przyległą okolicą i mocno zagrożeni niedostatkiem żywności, zwłaszcza że orkan zniszczył także kilka magazynów zbożowych W nocy z 18 na 19. powtórzyła się burza. Według listów z Bastyi z 21. listopada spustoszyła kilkudniowa ulewa we wszystkich kierunkach także wyspę Korsykę. Przerwane są wszystkie komunikacye, a nawet telegrafów elektrycznych. Powódź zryła po większej części gościńce, a około Bastyi wszystkie dwadzieścia mostów wyniosła. Jak wygląda w głębi wyspy, tego nikt nie wie; z niespokojnością i trwogą oczekujemy wiadomości. Burza zmiatała w morze całe stada owiec i kóz wraz z pasterzami i porozwalała dworki i wiele domów. Nikt nie może jeszcze obliczyć wielkości nieszczęścia.

Zakon „Braci Miłosiernych" liczy obecnie w całej monarchyi austryackiej 29 szpitalów, w których w ciągu upłynionego roku leczono i pielęgnowano 25.289 chorych.

— Ces. rosyjski radca stanu pan Hilferding odbywał temi czasy podróż w okolicy Elby — chcąc zbadać dawne siedziby Słowian nadelbiańskich. Pan Hilferding wydał już kilka wielce ocenianych dzieł o językach i ludach słowiańskich.

— Fotografia postąpiła znowu olbrzymim krokiem. PP. Meyer i Plesen wynaleźli w Paryżu środek, za pomocą którego mogą odwzorowywać w wielkości naturalnej każdy podany przedmiot na płótnie do olejnego malarstwa przyrządzonem. — Wynalazek ten posłuży wielce malarzom do rozmnożenia swych prac i utworów.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*